

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

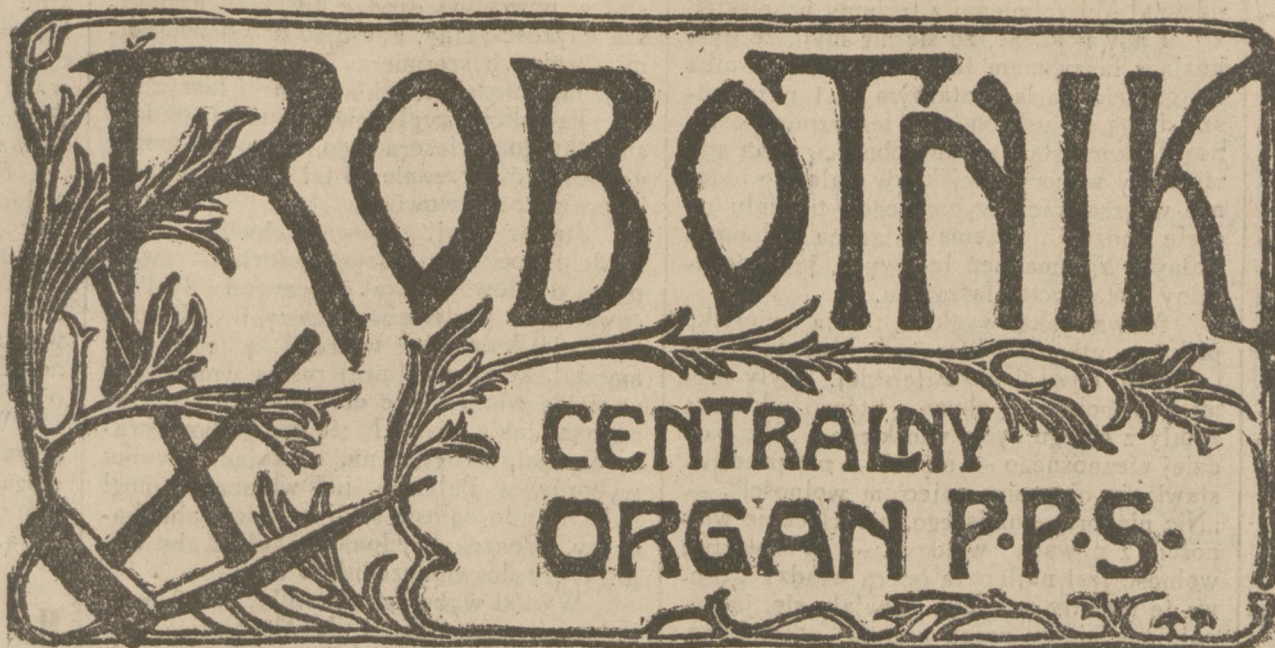
Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośzenia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:
 w tekście (przed kron.) 25 groszy
 nekrologi 10 „
 zwyczajne 15 „
 drobne za jeden wyraz 10 „
 Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
 Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej
 Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Do warszawskich oddziałów Zw. Zaw. Pracowników Użył. Publicznej.

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Instytucji użyteczności publicznej wzywa oddziały warszawskie, by w razie niedoj-

ścia do porozumienia między Zw. Metalowców (Leszno 53) a przemysłowcami w sprawie targu w przemyśle metalowym wszystkie oddziały w 28 b. m. przystąpiły do powszechnego strajku.

W. Preis,
 Przewodn. Zarz. Gł. Zw.
 Zaw. Inst. Użył. Publ. w Polsce.

W dzisiejszym numerze:

STRAJK METALOWCÓW. NA KONFERENCJI W MIN. PRACY LEWIATAN METALOWY NIE ZGODZIŁ SIĘ NA USTĘPSTWA.

JAK N. P. R. PROKLAMUJE STRAJK. LISTY Z WŁOCH.

PANAMA TELEFONICZNA. ILE OBSZARNICY WINNI SĄ PAŃSTWU.

KATASTROFA LOTNICZA. ZNOWU WYPADEK W TATRACH. WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO KOLEJARZA. ŚMIERĆ PREZESA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI PROF. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. Z ROSJI SOWIECKIEJ. CURIOSA. W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ K. Pietkiewicz.

Ostatnie wyroki śmierci a opinia demokratyczna Europy.

Burżuazyjna prasa polska podniosła larum z powodu uchwały Międzynarodowego Kongresu Wolnej Myśli w Paryżu, uchwały, wymierzonej przeciwko represjom politycznym w Polsce. Sprawę tę wszczął i odpowiedni wniosek na Kongresie zgłosił p. Jan Hempel, komunista. Oczywiście od komunisty nie można oczekiwać niczego innego, jak grubej przesady. Zresztą komunistom najmniej przystoi skarżyć się na prześladowania polityczne, skoro samą tam, gdzie mają władzę, uprawiają najdziksz, najczarniejszy, niebywały w swojej potworności terror. Ma się tu do czynienia z nieopisaną obłudą. P. Hempel jest tak humanitarny, tak wszechświatowo humanitarny, że kary śmierci, prowokacji, policji politycznej, więzienia i t. d. i t. d. nie uznaje nigdzie — ale to miedziem... z wyjątkiem sowieckiej Rosji, gdzie panującej partii wszystko wolno.

Ciekawe też jest, że p. Hempel wybrał się ze swoim protestem na Kongres Wolnej Myśli i aby przystosować się do atmosfery kongresowej, komunistów przedstawiał jako ofiary prześladowania... wolnej myśli. Cóż ma wspólnego komunizm z wolną myślą — on, który jest najsrońszą niewolą myśli?! Właśnie w Rosji sowieckiej doszło do szczytu prześladowania za przekonania, za przekonania, nie połączone z żadną akcją rewolucyjną, ale nie należące do systemu sowieckiego. W Rosji wolno być tylko komunistą, lub — bezpartyjnym. Nie wolno mieć żadnych innych określonych przekonań poza bolszewickimi. W Rosji sowieckiej siedzą w więzieniach lub są na zesłaniu tysiące nawet — sjonistów, którym zarzuca się tylko to, że są sjonistami, a nie komunistami. Na odbywający się obecnie kongres sjonistyczny w Wiedniu młodzież sjonistyczna z sowieckiej Rosji przysłała pismo, pełne rozpaczliwych skarg na prześladowania.

Oburzenie tedy p.p. Hempelów i jemu podobnych komunistycznych „wolnomyślicieli“ jest tylko jednym więcej dowodem ich cynicznej obłudy i manewrem politycznym na rzecz Sowietów.

I gdyby na tem sprawa się kończyła, można byłoby z lekkim sercem przejść nad nią do porządku dziennego. Ale tak nie jest. Ostatnie wyroki śmierci poruszyły demokratyczną i socjalistyczną opinię w zachodniej Europie i wywarły wszędzie fatalne wrażenie. Z tym faktem trzeba się poważnie liczyć. Tu nic nie pomogą gniewy polskiej prasy burżuazyjnej i jej pretensje, aby nie wtrącano się do naszych spraw, i jej usiłowania robienia białem tego, co jest czarne.

Wzajemna, międzynarodowa — że się tak wyrażymy — cenzura czy kontrola moralna jest rzeczą konieczną, często zbażwienną. Znamy wszystkie jej niedoskonałości, błędy i grzechy. Przygwoździwszy p. Hempela, tem samem wskazaliśmy, jak obłudny można z niej czynić użytek. Wiemy, jak często w tego rodzaju sprawach grzeszy się nieznaną wadą, że widzi się interesu, no i pospolitą wadą, że widzi się

własnem. Mimo to wszystko trzeba stwierdzić, że moralna kontrola wzajemna narodów ma swą głęboką wartość i poważne zadania. Ze stanowiska polskiego ważne jest oświecanie opinii europejskiej, rozpraszanie błędów, obrona wobec niesprawiedliwych napaści, ale nie złożenie się, gdy nam wytykają rzeczy złe, i nie ukrywanie lub fałszowanie prawdy.

Ze wszystkimi ostatnimi wyrokami śmierci (sprawa Engla, Botwina, Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego) wiąże się sprawa prowokacji. I to nadaje wszystkim tym sprawom szczególnie rażący charakter, to musi wywołać protest opinii publicznej. Prowokacja jaknajgorzej świadczy o metodach postępowania władz, a zarazem musi być uznana, jako okoliczność łagodząca winę tych, którzy podnieśli rękę na prowokatorów. Można i należy najsurowiej oceniać taktykę komunistów, popełniających zamachy, można i należy wskazywać, że cała akcja partii komunistycznej jest zżymnym gruntem dla gangreny moralnej i dla prowokacji wszelkiego rodzaju. Uczyniliśmy to z całą dobitnością. Niemniej jednak zrozumiałe jest wrażenie, jakie musi wywołać fakt, że tragiczne te sprawy były konsekwencją działalności prowokatorów.

A potem sądy doraźne! Pisma burżuazyjne, które się tak oburzają na wtrącanie się opinii europejskiej do naszych spraw, niech lepiej pomyślą, jaką ujmę przynosi Rzeczypospolitej istnienie i tak „ożywiona“ działalność sądów doraźnych, których zadaniem jest wydawanie w szybkim trybie, nie podlegających żadnemu odwołaniu — wyroków śmierci? A może zwrócić uwagę na taki oto szczegół, głęboko zawstydzający nasz system wymiaru sprawiedliwości, że trzech bojowców komunistycznych w Warszawie nie mogli być oddani pod sąd doraźny za zabicie studenta Kempnera, ale tylko za zabicie policjanta. Gdyby więc przypadek zdarzył, że policjanci ze strzelaniny wyszliby cało, a zginęło choćby dziesięciu ludzi „prywatnych“, to wogóle nie byłoby w tej sprawie sądu doraźnego!... Czyż taka procedura nie jest niesłychanie rażąca, nie obraża głęboko poczucia sprawiedliwości?! Przecież w Łodzi, aby móżdż oddać pod sąd doraźny Engla, trzeba było koniecznie przemianować zabitego przez Engla konfidenta policyjnego na — urzędnika państwowego...

Cóż dziwnego, że sądy doraźne nie przysparzają Polsce blasku w Europie, że budzą głęboką nieufność do wymiaru sprawiedliwości u nas?

Państwo polskie stać na to, aby miało normalne, zgodne z charakterem Republiki demokratycznej formy wymiaru sprawiedliwości i obrony od przestępstw. Zerwać z systemem prowokacji policyjnej — znieść sądy doraźne — zaprowadzić sądy przysięgłych — oto wskazania, wynikające z ostatnich spraw o zamachy.

Ci zaś, którzy chcą utrzymać obecny system w tych sprawach — niech się nie dziwią, że opinia demokratyczna Europy to potępia.

LISTY Z WŁOCH.

Doświadczenie współpracy z faszyzmem

Napróżno prasa faszystowska wysyłała się w ciągu dwóch tygodni, aby pomniejszyć w opinii ogółu wrażenie tego protestu, jakim stało się głośnie „veto“ Orlanda. Złożenie prezeń mandatu poselskiego i ustąpienie z widowni politycznej jest faktem, którego ukryć niepodobna. Zbyt wiele mówi on swoim i zbyt wiele mówi — obcym.

„Skoro człowiek tej miary i tej prawości charakteru, co Orlando — pisze londyński „Times“ — oświadcza, że nie widzi dla siebie miejsca w życiu politycznym swego kraju, to jest to symptomat, którego nie zagłuszają ani oszczerstwa, ani wymysły“.

Faszyści oskarżają Orlanda o wszystkie niepowodzenia, jakie zwały się na Włochy podczas wojny, w szczególności zaś kładą nacisk na to, że był on premierem

wówczas, gdy klęska pod Caporetto omal nie stała się pogromem Włoch.

„Ale oskarżyciele Orlanda — robi uwagę zachowawczy dziennik angielski — zapewniają, że w tej groźnej chwili trwał on mężnie na posterunku, i że pod jego rządami Włochy zdobyły się na ów najcięższy wysiłek, jakim było dzwignięcie się z pola klęski ku zwycięskiej ofensywie. Już to jedno powinno być ówczesnemu premierowi zapewnić trwałe miejsce w sercu obywateli. Wszelako, że stanowiska również faktycznego faszyci powinni pamiętać, że rok zaledwo upłynął od czasu, gdy najprzedniejsi ich stronniactwa mężowie błagali Orlanda, aby imienia swego użył dla ozdobienia ich listy wyborczej“.

Oto — wskażmy mimochodem! — w

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Król włoski, Wiktor Emanuel.

o obracają się surowe zakazy policyjne, „niebłujące” prasę krajową: prawda, stłumiona nad Tybrem, wraca echem odbite z nad Tamizy. Rząd włoski, zmuszając dzienniki opozycyjne do milczenia, doczekał się, że z ust cudzoziemców przyjmować musi gorzkie uwagi, których nie chciał usłyszeć od własnych obywateli.

Niepowszednią może wydać się rzecz, że „Times”, ów organ nieskazitelnej poprawności w stosunkach międzynarodowych, wchodzi w cudze sprawy domowe, zagląda w uczucia dwu walczących ze sobą obozów włoskich, a nawet jakgdyby pozwała sobie cenzurować jednej ze stron napięcia patriotyczne. Tego rodzaju interwencja, istotnie, jest osobliwością. Ta osobliwość atoli stanowi refleks samej natury faszyzmu, który wbrew swym nacjonalistycznym założeniom, nie porzeka na swej roli w kraju i rości prawa do rozlewności, przy każdej akcji podnosząc swe metody do wysokości zasad, mających dać nową erę ludzkości. Jest więc rzeczą naturalną, że narzucając się innym, jest przez innych pilnie i badawczo obserwowany. Ze szczególną uwagą śledzą faszyzm konserwatyści angielscy. Jeśli zaś w wyniku swych obserwacji dochodzą do wniosków dla faszyzmu jak najmniej pochlebnych, to, wypowiadając je, jedynie rozwiązują na swój sposób to zagadnienie, które postawił przed nimi sam faszyzm.

Skoro faszyści zapraszają, a ponieważ wzywają narody do współdziałania w swym doświadczeniu dziejowym, muszą przystać na to, aby inni skrupulatnie poddali kontroli doświadczenia tego, przebieg i rezultat.

W ramach owego doświadczenia epizod Orlanda nabiera wagi wyjątkowego dokumentu.

Świadczy on, że faszyzm, który podawał się za ostatni etap na drodze zjednoczenia Włoch, nie potrafił zjednoczyć nawet burżuazji; głosząc program współpracownictwa wszystkich klas i stanów, nie zdołał przy swym programie zatrzymać nawet tych, którzy swą gotowość współpracy posuwali aż do samozaparcia.

Dzień 3 stycznia r. b., w którym Mussolini zapowiedział zniesienie zasadniczych swobód obywatelskich i przejście do systemu rządów policyjnych, zastał był Orlanda jeszcze w obozie większości rządowej. Ten dopiero dzień przyniósł mu dawkę zbyt trudną do strawienia przez jego liberalny żołądek; ten dzień spowodował go do zajęcia po raz pierwszy stanowiska opozycyjnego, nie odebrał mu wszakże wiary w owocność opozycji na gruncie izby faszystowskiej. Mowy Orlanda w parlamencie stały się odąd pełne przestróg, nie wykroczyły wszakże poza ramy „współdziałającej” krytyki. Prasa liberalna, zwłaszcza zaś jej bezpośredni rzecznik „Giornale d'Italia”, karcąc faszyzm, nie przestawała także karcąc Awentynu za jego bojkot parlamentu, jako jedyne a zarazem skutecznego pola walki z nadużyciami faszyzmu. Opuszczenie auli parlamentarnej przez lewicę Orlanda ganił i gromił całym nakładem swej erudycji wytrawny profesor prawa konstytucyjnego, które wykładał studentom z katedry uniwersy-

teckiej, i którego lekcji od czasu do czasu udzielał Mussoliniemu z trybuny poselskiej.

I aby pokazać, że się nie myli, że dyskusja z faszyzmem jest możliwa, że walka na gruncie parlamentarnym jest najprostszą drogą do uskromienia faszyzmu, postanowił skorzysta z sposobności, jaką nastęrczają wybory miejskie w Palermo i stanął w szrankach wyborczego turnieju na czele opozycji, przemawiając na jednym z walnych zgromadzeń ludowych, jako generalny oskarżyciel faszyzmu.

Mowa, jaką wygłosił, była nietylko pięknym utworem literatury liberalnej, ale i czynem odwagi obywatelskiej. Był premier wypowiadał słowa, które oddawna znikły z obiegu życia włoskiego. „Nic bardziej nieznosnego — mówił — niż przeciwstawianie obojętnej pojęciem wolności”. — „Nic niedorzeczniejszego, niż klócenie wolności z powagą władzy”. — „Prawdziwa wolność jest najlepszą oporą władzy”. Słowa te budziły zachwyt, zapalały się, jak upajające zjawy przed oczami zgromadzonych. Mówca stał się przedmiotem gorących owacji ze strony swych zwolenników — Sycylijan.

Ale już w godzinę po tych owacjach było rzeczą jasną, i prawdopodobnie stało się po raz pierwszy rzeczą jasną dla samego Orlanda, że aby odnieść zwycięstwo w walce z faszyzmem, trzeba czegoś tejszego, niż płomienne słowa profesora liberalizmu, i nawet niż ważki argument zasłużonego patrioty.

Ogół, demonstrujący ku czci Orlanda, spotkał się z kijami czarnej falangi, a samo-

chód czcigodnego prelegenta rozwinąć musiał w powrotnej drodze ku stacji najwyższą chyrońską jazdy, aby ująć przed pociskami zbrojnych szermierzy rewolucji narodowej, jak zwą się włoskie bojówki faszyzmu.

Ta lekcja pogładowa nauczyła, zdaje się, starego profesora tego, czego nie mogły nauczyć uprzednie 25 lat teorii i praktyki prawa państwowego.

Już w owej, zapewne chwili — pod gradem pocisków faszystowskich — wątpił on o celowości swej poprawnej i dystyngowanej w parlamencie opozycji. Kamień lub świst kamienia wytrącił z jego ręki mandat, który piastował resztą wzmówione w siebie wiary. Nie czekając na brutalne napaści, jakie posypały się nań z obozu prasy faszystowskiej, i nie czekając wyniku wyborów w Palermo, już wtenczas mógł był Orlando ogłosić swój manifest abdykacyjny. Począł jednak dni kilka, aby wypić czarę doświadczenia do dna.

Wyniki wyborów ujawniły, że 60 proc. ludności, uprawnionej do głosowania, pozostało poza urną wyborczą. Śród tych, którzy głosowali, lista rządowa otrzymała, rozumie się, przynajmniej większość.

Nieprzejednana wobec faszyzmu polityka socjalistów włoskich i całej wraz z nimi demokracji nie mogła osiągnąć świetniejszego potwierdzenia słuszności swego zasadniczego stanowiska.

I na tem polega treść doświadczenia, jakie „prezydent zwycięstwa” wyniósł ze swej współpracy z faszyzmem.

J. Gr.

Medjolan.

Strajk metalowców.

PRZEMYSŁOWCY NIE CHCĄ USTĄPIĆ.

Wczoraj delegaci klasowego Zw. Zaw. Rob. Metalowych (Leszno 53) konferowali w Ministerjum Pracy z przedstawicielami Rządu p. dyrektorem Klottem i pp. Ulanowskim i Biesichowskim.

W wyniku 2 i pół-godzinnej konferencji przedstawiciele robotników oświadczyli, że przemysłowcy muszą pierwsi wystąpić z nowymi propozycjami, któreby szły w kierunku żądań robotniczych. Dopiero po wysunięciu przez przemysłowców nowych propozycji wypowiedzą się robotnicy.

Dyr. Klott zaprosił wobec tego przedstawicieli przemysłowców, z którymi odbył konferencję.

Po konferencji o godz. 6,30 dyr. Klott zakomunikował przedstawicielom Związku, że przemysłowcy mogą mówić co do podwyższenia proponowanego przez Ministerjum Pracy minimum płac, co zaś się tyczy ryczałtowej podwyżki płac, to stoją na dawnym stanowisku, z tem, że duże fabryki będą mogły podwyższyć ryczałtowo płace do 10%, a mniejsze nie wytrzymają nawet 5% podwyżki i że prawdopodobnie będą zmuszone zamknąć się.

Zw. klasowy, by jednak wyczerpać wszelkie możliwości porozumienia, zgodził się na odbycie dziś jeszcze jednej konferencji, celem dalszych oświadczeń stron.

RZĄD PRZEZ WSTRZYMANIE ZAMÓWIEŃ PRZEDŁUŻA STRAJK.

Przemysłowcy motywują swe stanowisko tem, że rząd zgodził się na to, by zamówione 400 wagonów w fabryce Lilpopy były dostarczone w tym roku tylko w liczbie 100, pozostałe zaś trzysta fabryka Lilpop może dostarczyć dopiero w 1926 r.

Tak samo Rząd zgodził się na to, by zamówiony drut telegraficzny w fabryce Norblina nie był dostarczony w terminie.

Wreszcie Rząd oświadczył przemysłowcom, że nie jest w możności zapłacić należnych za roboty rządowe fabryce „Pocisk” 2 milj. złotych.

Podobnie zresztą postąpił i Magistrat warszawski, godząc się na zwłokę w dostawie wagonów tramwajowych, zamówionych w fabryce Lilpop.

Takie postępowanie Rządu i Magistratu idzie tylko na rękę przemysłowcom i przedłuża strajk.

Wobec poważnych następstw, jakie pociąga za sobą strajk metalowców i jakie wynikną ze strajku powszechnego — Rząd i Magistrat nie mogą cofać i wstrzymywać zamówień. Klasa robotnicza domaga się, by zamówienia były utrzymane.

OHYDNE OSZCZERSTWO „BLOKOWCÓW”

W konferencji dzisiejszej wezmą udział ze strony robotników jedynie przedstawiciele Zw. klasowego (Leszno 53).

Przedstawiciele „Blok” nie zasiadą przy stole konferencyjnym, gdyż delegaci Zw. klasowego oświadczyli, że nie będą obradować wspólnie z żółtymi blokowcami, z powodu rzuconej potwarzy przez tych chadecko - enpeerowskich sługusów kapitału na Związek klasowy.

Mianowicie „przywódca” tego komunistyczno - chadeckiego związku, Spasiński, który, jak swego czasu pisaliśmy, porobił nadużycia przy rozdziale zapomóg dla bezrobotnych, wydawanych przez Magistrat, miał czelność oświadczyć na onegdajszym wiecu „Blok” iż Związek klasowy (Leszno 53) chciał zlikwidować strajk, ponieważ otrzymał od Rządu 1.800.000 zł.

Wobec tego ohydnej i bezczelnej oszczerstwa, przedstawiciele Zw. klasowego nie mogą zasiąść przy jednym stole z tymi, którzy podobnie niegodnie kłamstwa rozsiewają.

N. P. R.-owcy „proklamują” strajk powszechny.

N. P. R.-owskie Zjednoczenie Zawodowe Polskie czekało cierpliwie na uchwałę Warsz. Rady Klasowych Zw. Zawodowych a dopiero dowiedziawszy się o uchwale Rady, proklamującej strajk generalny dla poparcia metalowców, poszło w jej ślady. Oto nocy z 24 na 25 b. m. Rada Okręgowa Zjednoczenia uchwaliła poprzeć metalowców strajkiem powszechnym, którego termin ma oznaczyć Blok Związków. Panowie enpeerowcy dążą do zapisania na swoje konto powodzenie ewentualnego strajku powszechnego, proklamowanego i organizowanego przez Związki Klasowe. Robota zbyt grubemi niemi szyta, żeby się robotnicy warszawscy na niej nie poznali. Nie starczyło natomiast odwagi Zjednoczeniu, by samodzielnie oznaczyć termin strajku. Wygodniej poczekać, aż Rada Klasowych Związków każe go rozpocząć.

Dotąd należy, że zupełnie podobnie rzecz się miała z proklamowaniem strajku metalowców. Najpierw wezwał robotników do strajku klasowy Zw. Metalowców (Leszno 53) a potem, jak za panią matką pacieź zrobił to samo żółty „Blok”. Jest to zwykła metoda wspólna komunistom i chadekom: wyciągania kasztanów z cudzego ognia.

Gdzie konia kują, tam i żaba nogę podstawia.

Warto przy okazji zaznaczyć, że jest rzeczą wysoce niewłaściwą i godną potępienia, by z uchwały organizacji robotniczej, proklamującej strajk powszechny, robić spekulację gazetową. A tak postąpiła „Sprawa Robotnicza”, organ N. P. R., wydając dodatek nadzwyczajny po 15 gr. za egzemplarz. Enpeerowcy, spekulując na strajku metalowców, powiększają swój fundusz prasowy. Mała rzecz, a wielki wstyd.

Na posiedzeniu Komitetu akcji strajkowej chadecko - enpeerowsko - komunistycznego Bloku przyjęto większością głosów uchwałę, uskarżającą się na wyzyskiwanie przez komunistów strajku metalow-

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

18. Jakuck i zesłańcy.

W pobliżu Jakucka mieliśmy ostatnią przygodę. Rano puściliśmy się z Pimienowem na wyprawę po borówki z zamiarem wrócenia na obiad. Czas jednak upływał, a pauczków naszych nie było wcale widać.

Gdy nadchodził wieczór, zdecydowaliśmy się płynąć sami do Jakucka w przypuszczeniu, że statki pojechały inną odnogą i są już, być może, na miejscu.

Był zmierzch. Od spotkanych ludzi dowiedzieliśmy się, że tem korytem wyminiemy Jakuck, nie widząc go, i że musimy się cofnąć parę wiorst między wyspami i wejść w inną odnogę.

Prąd był wartki i trudny do przebycia na wiosłach. Wypadało ciągnąć łódkę na sznurze, a że brzegi wysp były żółkiem niedostępne z powodu masy łomu i zwalonych drzew, więc musiałem ciągnąć ją, brnąc po pas w wodzie tuż przy urwistym brzegu. Przybyliśmy do Jakucka po godzinie 10-iej w nocy. Zastaliśmy tam kilkadziesiąt pauczków z wszelkimi towarami, bo był właśnie jarmark, ale naszych statków między nimi nie znaleźliśmy. W mieście wszystkie okna były ciemne, a na ulicach ani żywego ducha. Spotkaliśmy tylko stróża na wybrzeżu, pilnującego statki. Głodni i zmęczeni wyszukaliśmy pustą pauczek dla noclegu. Głośnie jednak chrapanie przekonało nas wkrótce, że ma on już swoich lokatorów. Przenieśliśmy się więc na inny, bez podłogi i tam, na pojedynczych deskach, umieszczonych nad wodą, w ciemnościach, przetrwaliśmy jakoś tę chłodną i głodną noc.

O brzasku zrobiłem parę wycieczek na miasto, ale wszystko tam jeszcze spało. Nareszcie spotkałem jakiegoś robotnika i spytałem, czy sklepy już są otwarte.

„Kabaki otpierty, a ławki jeszcze zakryty” (szynki otwarte, a ławki zamknięte) — odpowiedział.

28)

W nadziei dostania kawałka chleba, udałem się do szynku. Tu jednak, oprócz siwuchy, nie było nic do jedzenia. Ze złości więc wypłem kieliszek wódki, a wracając zgubiłem, wraz z portmonetką, trzy ruble, które wpadły zapewne do wody przy przełazieniu przez płyty. Kupić cokolwiek nie było można.

„Nie pij wódki!” — strofował Pimienow, podczas gdy usilnie szukał w wodzie zguby.

Doczekawszy się cierpliwie ruchu na ulicach, trafiłem bez trudu do miejscowych polityków, poczem zaprowadziłem do nich i Pimienowa. Nakarmili nas i napoiли. Później przyznali mi się, że nie bardzo wierzyli mojej opowieści, ale o Pimienowie słyszeli już od jego niedowierców.

Podczas tych poszukiwań ciekawym byłem, jak zareagują spotykani poliojanci na widok mojej ochlapanej figury ze strzelbą na plecach? Nie zwracali na mnie żadnej uwagi i ani myśleli pytać o paszport. Istny kraj wolności obywatelskich!

Przed wieczorem zjawił się w mieście żołnierz, przysłany przez oficera. Odnalazł on nas z łatwością. Pauczkę wpadły na mieliznę i nie mogły własnymi siłami z niej się ruszyć. Żołnierz przybył nie po to, aby nas szukać, ale żeby sprowadzić parochód dla ściągnięcia statków na głębszą wodę. Po dwóch czy trzech dniach przybyły one nareszcie do Jakucka. Pospieszylimy natychmiast połączyć się ze swoją „partją”.

Odstawiono nas do miejscowego więzienia, gdzie przebyliśmy ze trzy dni, póki nie załatwiono nam wszelkich formalności, złączonych z procedurą przyjęcia od konwoju nowej „partji” przez władze jakuckie, poczem wypuszczono nas za poręką tow. Henryka Dulęby, katorżanina ze sprawy starego „Proletariatu”, z zawodu mydlarza, a teraz — stolarza, wielce popularnej i powszechnie lubianej osobistości w Jakucku.

Rozmieściliśmy się wszyscy w gościnie u różnych towarzyszy i przemieszkali — ja z Jankiem blisko miesiąc. Abramowicz zaś aż do saney drogi. Spędziłem swój czas w Bogorodcach o 10 wiorst od Jakucka u tow. Michała Manczewicza, mieszkającego tam z żoną na powtórne zesłaniu na Syberję.

Jakuck, dziesięciofysieczna miłościna, przeważnie o drewnianych, czekoladowej barwy domach (modrzew bardzo silnie ciemnieje na słońcu i wietrze) — był już oddaw-

na jednym z ważniejszych centrów zesłania za działalność i przekonania polityczne. Kolonie, rozmieszczone w mieście i okolicach, dzieliły się na „starych”, przeważnie katorżanów - narodowców i „młodych”, przedstawicieli różnych partji politycznych nowszego pochodzenia.

Pomiędzy nimi istniały pewne tarcia co do taktyki i zachowania się. „Starzy” wywojowali już dużo swobód, młodzi parli do dalszej walki z administracją i potępiali wszelki oportunizm w życiu prywatnym.

Naogół żyło się tam dość swobodnie. Polityk był, że tak rzeknie, persona grata, osobistością szanowaną, na której wzorowali się obywatele miejscowi i urzędnicy, podlegając wpływowi zesłańców.

Z Polaków zastaliśmy Dulębę, Manczewicza i Cobla, pozatem był spory procent albo Polaków zrusyfikowanych, albo półkrwi — z matki lub ojca. Procent żydów był duży, Wielkorosjan zaś czystej krwi — bardzo mały. Podobne stosunki procentowe można było dostrzec we wszystkich kolonjach na Jakutach.

Nazwiska „starych”: Horynowicz, Piekarski, Michalewicz, Osmołowski, Dziłkowski, Kapcan, Gafkin, Marmorosztajn, Janow, Łozianow i wielu innych. Z młodych zastaliśmy między innymi odessytc Nachamkina oraz Hinczulka (obaj dziś dygnitarze sowieccy); później przybywało ich coraz więcej i doszli do liczby paruset osób w samym Jakucku. Kolonja miała swoich sympatyków wśród „obywateli”: profesora szkoły realnej, Żarowa, rodzinę Afanazjewów (Rosjan; pozatem byli teoż nazwiska inteligentni i nieinteligentni Jakuci i innych).

Do „młodych” zaliczyć również należy ukraińskiego poetę i narodowca, Grabowskiego. Zresztą nie pamiętam dokładnie, czy był on już w tym czasie, czy też przybył do Jakucka nieco później. Wyodrębniam go, ponieważ żadnego innego narodowca ukraińskiego na zesłaniu nie spotkałem. A i ten dostał się tu nie za sprawę ukraińską, lecz jakąś turkietańską. Ukraińców z pochodzenia widziałem sporo, ale byli to właściwie z kultury i poglądów Rosjanie, ukraińskość zaś swoją wyrażali jedynie w upodobaniu do pieśni ukraińskich, w czem nie byli oryginalni, gdyż śpiewać je lubili i Polacy i Rosjanie.

(C. d. n.)

ców dla celów politycznych. Powzięcie tej uchwały nie jedynym, lecz większością głosów najlepiej świadczy fakt, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom w Bloku są reprezentowani komuniści, z którymi zgodnie współpracują chadecy i enpeerowcy.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Na odbytem w dniu 24 b. m. posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęconem sprawie dalszych zarządzeń niezbędnych dla poprawy bilansu płatniczego zapadły m. in. następujące uchwały:

opracować i wydać w terminie możliwie najkrótszym dalszą listę towarów o charakterze luksusowym i półluksusowym, poddanych reglamentacji i ewentualnym zakazom; zbadać sprawę terminów płatności przy bieżących rządowych umowach importowych i poddać rewizji umowy importowe zawierane przez samorządy;

powołać specjalnych ekspertów dla spraw eksportu żelaza i wyrobów żelaznych, przetworów ropy materiałów włóknistych oraz produktów rolnych i hodowlanych;

opracować na najbliższe posiedzenie Komitetu wniosek w sprawie ułatwień taryfowych dla eksportu;

przeprowadzić rewizję wydatków zagranicznych Rządu i poddać je maksymalnej redukcji.

Nadto Komitet Ekonomiczny wydał opinię w kierunku skrócenia terminów wydawanych paszportów zagranicznych do 3-ch miesięcy i podniesienia ceny tych paszportów do 500 zł. Jednocześnie postanowiono zmienić rozporządzenie wykonawcze o udzielaniu paszportów ulgowych, wydawanych dotychczas na podstawie zaświadczenia odpowiednich Ministerjów. Wydawanie tych paszportów uzależnione być mają od porozumienia z Ministerjum Skarbu. Poza to wydawanie paszportów ulgowych następować ma za zgodą delegatów władz skarbowych przy władzach administracyjnych II instancji.

Drożyzna.

**OBNIŻENIE CEN W RESTAURACJACH
I ZMNIJSZENIE PORCJI.**

Sprawdzając ceny potraw w restauracjach władze administracyjne przyszły do wniosku, że obecne porcje a la carte podawane w restauracjach warszawskich są zbyt wielkie dla jednorazowej konsumpcji. Robi to wrażenie, że właściciele restauracji pragną wobec zastoju wykorzystać klientelę i w ten sposób zmusić ją pośrednio do płacenia większych rachunków. Zauważono, iż wielu oszczędnych gości zawią niedojedzone porcje mięsne w pergamin lub serwetki papierowe i zabiera do domów.

W związku z tem powstała myśl aby zmuszając restauratorów do zmniejszenia porcji do normalnej wielkości, skłonić ich do odpowiedniego obniżenia cen. Wobec tego w oddziale walki z lichwą kom. rządu odbyła się pierwsza w tej sprawie konferencja z udziałem zainteresowanych właścicieli restauracji, w rezultacie której zarząd związku restauratorów udzielił odpowiedzi na powyższą propozycję po porozumieniu się z ogółem swych członków.

W razie gdyby projekt kom. rządu udało się wprowadzić w życie, ceny pobierane w restauracjach warszawskich zbliżyłyby się do poziomu cen europejskich. (—)

BIAŁE PIECZYWO MUSI STANIEĆ.

Cena krajowej mąki pszennej spadła ostatecznie z 60 do 52 gr. na kg. Zdawałoby się, że okoliczność powyższa wywołać winna powszechne obniżenie cen białego pieczywa. Jednakże tak nie jest, albowiem nadal obowiązują dawne ceny tego pieczywa mimo, że cena chleba uległa kilkakrotnie już redukcji.

Wobec tego, że piekarze i sprzedawcy detaliczni nie kwapią się ze zniżką, konieczną jest interwencja oddziału walki z lichwą.

NABIAŁ.

Na rynku nabiałowym panuje tendencja niejednolita. Ceny w hurcie ulegają mniejszym lub większym wahaniom w zależności od dowozu i zapotrzebowania. W detalu natomiast od 13 sierpnia ceny pozostają bez zmiany.

Jeżeli chodzi o masło wynoszą one: wyborowe — 5 zł. 80 gr., deserowe i solone I gat. — 5 zł. 40 gr., solone II gat. — 3 zł. 20 gr. za kg.

W jajczarskim handlu hurtowym panuje nieco mocniejsza tendencja. Jaja sprzedawane są od 150 zł. do 160 zł. za skrzynię zawierającą 1550 sztuk. W detalu cena jaj w dalszym ciągu waha się od 11 gr. do 13 gr. za sztukę w zależności od wielkości i gatunku. (—)

**Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne**

Panama telefoniczna.

Znaleźliśmy się w posiadaniu odpisów z aktów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, utworzonej na zebraniu organizacyjnym w dniu 26 czerwca 1922 r. przez Tow. Akc. Telefonów „Cedergren” i Skarb Państwa Polskiego. Spółka ta obecnie eksploatuje telefony w Warszawie i szeregu innych miast polskich. Na owem zebraniu założycielskiem zawarto umowę między Rządem a Tow. „Cedergren”, która zawiera wiele punktów bardzo ciekawych i zasługujących na zainteresowanie Izby Kontroli Państwa, a może nawet prokuratury.

W umowie tej, zawieranej w połowie 1922 r., a więc w okresie, gdy brano za podstawę obliczeń waluty pewne — dolary, funty lub franki szwajcarskie, określono kapitał zakładowy we frankach francuskich, które były już wówczas pieniądzem b. chwiejnym. W żadnej umowie handlowej z tego czy późniejszego okresu nie spotkamy się z frankiem francuskim, jako miernikiem wartości, bo każdy wiedział, że frank ma stałą tendencję zniżkową wobec ciężkiej sytuacji finansowej Francji. Tymczasem właśnie w kontrakcie, zawierającym w imieniu Skarbu Państwa, popełnioną tę dziwną nieostrożność, że określono kapitał zakładowy we frankach fr. Dlaczego? Odpowiedź daje statut nowej Spółki. Kapitał zakładowy określono na 18,900,000 fr. fr., z czego 3/7 stanowi udział skarbu a 4/7 kapitalistów szwedzkich, zgrupowanych w „Cedergrenie”. Państwo swoją część całkowicie pokrywa w naturze przez wnieście do Spółki lokalnych sieci telefonicznych z wyłączeniem międzymiastowych w miastach: Łódź, Sosnowiec, Borysław, Lwów, Lublin i Białystok. Natomiast Tow. „Cedergren” wpłaciło 20 proc. swego udziału, a resztę ma zapłacić po 5 latach. A więc państwo swemu współnikowi prawie darowało 80 proc. jego udziału, bo taki skutek pociąga za sobą odroczenie wypłaty na 5 lat przy ustawicznym i wcale nie powolnym spadku franka francuskiego.

Prócz tego to samo zebranie z czerwca 1922 r. upoważniło Zarząd do wypuszczenia obligacji 7 proc. w szwedzkiej walucie na sumę 15 milj. koron z 25-letnią amortyzacją i zabezpieczeniem na całym majątku Spółki oraz na koncesjach, wydanych przez Rząd Polski. Oto jeszcze jeden smaczny kąsek, który sobie przygotowali akcjonariusze szwedzcy.

Ze taką umową zawarli Szwedzi, w tem niema nic dziwnego. Należy tylko podziwiać spryt, z jakim naciągnęli Skarb Państwa i dorobili się wielkiej fortuny, wnosząc stosunkowo niskie wkłady. Ale cóż za rozbrajająca naiwność u przedstawicieli państwa, którzy tę umowę podpisali. Dlaczego nie dostrzegli podstępny szwedzkich akcjonariuszów i w po-

ję go nie udaremnił? Przecież nawet niefachowiec mógłby zrozumieć, że umowa zawiera wyraźne przywileje dla Tow. „Cedergren” ze szkoda państwa.

I na to można poszukać odpowiedzi w aktach pierwszego zebrania. Imieniem Rządu zawierali umowę pp.: inż. Włodzimierz Dobrowolski, podsekretarz stanu, inż. Władysław Gadomski, dyrektor departamentu M. Pocz. i Telegrafów, inż. Jakób Jasiński, naczelnik wydziału M. P. i T., inż. Stanisław Daszyński, naczelnik wydziału M. P. i T., Zygmunt Fronczkowski naczelnik wydziału M. P. i T., Franciszek Sienkiewicz, naczelnik wydziału Min. Skarbu. A teraz przeglądając listę członków Zarządu nowoutworzonej Spółki, powołanego na temże zebraniu, widzimy nazwiska: Władysław Gadomski, Zygmunt Fronczkowski, Franciszek Sienkiewicz Stanisław Daszyński. Przedstawiciele Rządu, którzy zawierali umowę z „Cedergrenem”, weszli do Zarządu nowej Spółki. Teraz to i owo z tajemniczej umowy zaczyna się wyjaśniać, zwłaszcza, że godność członka Zarządu jest bardzo zaszczytna i... rentowna.

Na podstawie ustawy Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów jednomyślnie postanowiono, by pensje Zarządu stanowiły 20% od abonamentów brutto. Skromnie licząc, prezes Zarządu otrzymuje prawdopodobnie na miesiąc 24,000 zł., a członek Zarządu 12,000 zł. Dla takiej pensyjki warto na barkach dźwigać „ciężkie” obowiązki członka Zarządu.

Tu też szukamy rozwiązania innej zagadki. Nowa spółka telefoniczna z energią, której mógłby jej pozazdrościć stary „Cedergren”, dąży do zwiększenia swych dochodów. Do tego zmierza wprowadzenie liczników, podwyższenie abonamentów i nieludzki wyzysk pracowników. Przecież od każdego złotego dochodu Zarząd ma 20 groszy.

Ci panowie, którzy zawierali umowę a potem weszli do Zarządu, nadal pracują w Gen. Dyrekcji Pocz. Prawdopodobnie tem tłumaczy się, że Gen. Dyrekcja Pocz. taką łagodną kontrolę rozciąga nad Spółką, która w niemiłosierny sposób wyzyskuje abonentów.

Takie są oplakane dla Państwa i obywateli skutki zawiązania Spółki, przed której utworzeniem w swoim czasie ostrzegaliśmy. Powstała prywatna organizacja kapitalistyczna, która pod firmą rządową uprawia niesłychany wyzysk, a Rząd, który mógłby interwenjować, ma, jako współnik, związane ręce. Tworzenie spółek handlowych rządowo - prywatnych ma i tę złą stronę, że, jak widzimy, nie wpływa umoralniająco na urzędników. Na domiar złego przy zawiązaniu tej Spółki Skarb został haniebnie oszukany.

Ile obszarnicy winni są Państwu.

Wielcy właściciele ziemscy w Polsce winni są Bankowi Polski tytułem zaciągniętych pożyczek, oraz Bankom Państwowym około 70,000,000 złotych, płatnych w tym roku, z której to sumy przypada do regulowania na sierpień około 14,000,000 złotych na wrzesień 11,000,000 złotych na październik 17,000,000 złotych, na listopad 22 milj. zł., wreszcie na grudzień 6 milj. zł.

Wstrząsające samobójstwo kolejarza w Siedlcach

Dworzec kolejowy w Siedlcach był widownią strasznego dramatu. Maszynista Adam Pacych podszedł do pociągu towarowego, idącego z Brześcia do Siedlec, ukląkł i przeżegnał się, położył głowę na szyny pod koła trzech ostatnich wagonów.

Głowa odcięta została jak nożem gilotyny.

Pacych zostawił żonę i dwoje dzieci. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku koleźy samobójcy podaje, że Pacych został po długiej chorobie zdyskwalifikowany, t. j. przeniesiony ze stanowiska maszynisty pociągów osobowych na t. zw. „manewrowe”.

Morderstwo w Bydgoszczy.

Onegdaj o godzinie 17,30 spostrzegła policja, że w domu Nr. 23 przy ulicy Pod Blankami dokonano morderstwa. Pierwsze dochodzenia ustaliły, że mordu dokonano przed 3 — 4 dniami na osobie Juliusza Stolza, lat 73, krawca, wyznania mojżeszowego, zamieszkałego w tym domu. Trupa znaleziono w skurczonyj pozycji na łóżku, z powiązanymi sznurkiem rękami i nogami w kompletnym ubraniu. Usta zakneblowano chustką koloru białego. Trup cały był już siny. Przypuszczają, że Stolz uduszono. Wykaże to sekcja.

Wielki nieład w pokoju, porzucane weksle i kwity, świadczą, że morderstwa dokonano w celach rabunkowych. Śledztwo w toku.

Katastrofa lotnicza pod Lublewem.

Przed 3 dniami w pobliżu gorzelnii w Lublewem, na zwirowce, wiodącej z Gdańska do Kalbudy, lądować musiał samolot sportowy. Samolot uderzył tak silnie o drzewo, że pilot belgijski Raparlier poniósł śmierć na miejscu.

Samolot, który leciał z Holandji do Kowna, podczas którego to lotu jako stacje lądowania przewidziane były Szczecin, Wrzeszcz i Królewiec wznosił się w czwartek w Szczecinie i został skutkiem defektu w motorze zmuszony do lądowania pod Kończelicami w powiecie Gdańskie Wyżyny. Po naprawie samolot wznosił się ponownie w kierunku do Wrzeszcza, musiał jednak krótko potem znowu lądować pod Lublewem gdzie pilot poniósł śmierć. Zaraz po katastrofie udała się z Gdańska na miejsce wypadku komisja śledcza, celem stwierdzenia przyczyny katastrofy. Zwłoki pilota Raparliera umieszczono w kostnicy w Lublewem.

Z Rosji sowieckiej

ORYGINALNY SZWINDEL

Sowiety gwałtownie usiłują wmówić w Ukraińców, jak to oni nadzwyczajnie chcą dopomóc ludności ukraińskiej w Polsce. I oto zdobyły się na taki kawał. Przy Czerwonym Krzyżu ukraińskim w Charkowie powstał „Komitet pomocy... głodnym braciom na Ukrainie zachodniej” (w Galicji wschodniej). Ostatnim wyrazem działalności tej instytucji był komunikat o wysłaniu... do Galicji 20 wagonów zboża dla głodnych chłopów ukraińskich. Oczywiście, że ani nawet zamiar taki nie powstał, nikt nie posyłał zboża z Rosji dla głodnych. Ale Sowiety pochwały się...

TAJEMNICZY ZAMACH NA KOMISARJAT FINANSÓW „REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ”.

Nieujawieni spiskowcy, jak donosi sowiecki komunikat, podpalili gmach ludowego komisariatu finansów republiki w Bałcie. Spłonęły wszystkie akty, dotyczące prawnej strony finansów Mołdawji, oraz cała korespondencja z Moskwą. Przypuszczają jednak, że pożar ten był podłożony już po zabraniu przez tajemniczą organizację różnych sowieckich dokumentów politycznych

SOWIECKIE KONIE.

Z polecenia Rewwojensowietu (Rewolucyjnej rady wojennej) Zw. S. S. R. na wniosek Budiennego zorganizowane zostały specjalne wyścigi konne na wytrzymałość. Start rozpoczął się onegdaj w Petersburgu — a celem jest Mińsk. Koń, który okaże się w tym próbnym wyścigu najwytrzymalszym, będzie wprowadzony do armji sowieckiej jako tykonia kawalerskiego, jak się Budienny wyraził, „zagońszczyka”, któremu starczy sił na przebiegnięcie połowy Europy w kilku dniach.

Oto o czem marzy militarizm sowiecki!

Curiosa.

OGŁOSZENIA POZNAŃSKIE.

Pobieżne przejrzenie ogłoszeń w kilku pismach poznańskich i pomorskich z dnia o. negdajszego przyniosło nam taki plon:

Konieczne chce akuszerki.

„Gazeta Grudziądzka” ogłasza:

Która z akuserek bezdzietna wdowa lub panna chciałyby miejsce objąć po akuszerce Warunek zaślubienie pozostałego wdowca. Wiadomość: Szczepan Rzanny, Bydgoszcz, ul. Wiatrkowa 15.

Warunek wcale oryginalny!

„17 — 24 lat stary”.

W tej samej gazecie czytamy:

Syna uczciwych rodziców 17 — 24 lat starego, który ma chęć uczenia się w leśnictwie i za utrzymanie może płacić, przyjmie od 1 października 1925 r. Zarząd Lasów Koryta, p. Bronów (Wielkopolska).

Młodzieniec „17 — 24 lat stary” i uczący się „w” leśnictwie — jest okazem nadzwyczajnym!

Przefasonowywanie pań!

„Postęp” poznański donosi następujące rewelacyjne ogłoszenie:

Bacność! Szanowne Pani! Najnowsze modele nadeszły podług których przefasonowuje elegancko i bezkonkurencyjnie. Fabr. kap. H. Nejsse, ul. Skarbowa 17, parter. No, chyba dość tych próbek...

Przeciwko wychodźtwu do Sao Paulo.

Otrzymałmy z Porto - Alegre w Brazylii ostrzeżenie przed wychodźstwem do stanu Sao - Paulo.

„My, członkowie Tow. „Białego Orła”, zebrani w dniu 5 lipca b. r., dowiedziawszy się z gazet miejscowych, że ma przybyć do Brazylii emigracja naszych rodaków do Stanu Sao - Paulo, postanowiliśmy uchwalić w imieniu naszego Tow. następującą rezolucję:

1) Wobec tego, że Brazylija przechodzi kryzys ekonomiczno - polityczny, którego końca trudno przewidzieć, uważamy, że emigracja naszych rodaków jest nie na czasie.

2) Uważamy, że emigracja do stanu Sao Paulo nie nadaje się, a to z powodu następujących przyczyn: Panuje tam malarja, która dziesiątkuje nowych przybyszów. Również są tam tak zwane „bicho de pé”, które wchodzi za paznokcie, tak że ludzie po krótkim czasie są pozbawieni paznokci tak u rąk, jak i u nóg. Jest tam też inny gatunek robactwa, które w piętę wchodzi ludziom, którzy chodzą boso, tak że wchodzi do jelit i członka puchnie — i wiele innych chorób, o których wspominały polskie pisma w Brazylii. A górą wszystkiego jest klimat za gorący dla naszych rodaków z klimatu umiarkowanego.

3) Stan Sao Paulo nie nadaje się również do kolonizacji z punktu narodowego. Rząd stanu Sao Paulo jest szowinistyczny i nast rodacy by tam się wynarodowili, lub też by utonęli w morzu Włochów, którzy tam mają olbrzymią przewagę. A na plantacjach robotnika się traktuje nie jako pracownika, ale jako niewolnika, na co mamy osobiste dowody, bo niektórzy z nas doświadczyli na własnej skórze.

4) Jeżeli konieczne ma iść emigracja z Polski do Brazylii i trzeba się pozbyć tych co swoją pierśią oswoździli kraj od najazdu wrogów, to uważamy, że najlepiej się nadaje stan Parana (poczem następuje uzasadnienie tego).

Prezes Sylwester Żorawski.
Wiceprezes Waclaw Grzybek.
Sekretarz Gustaw Kawecki.
Sokr. skarbowy Stanisław Karpiński.
Juljan Bondy.
Juljan Fabisiak.

Znowu wypadek w Tatrach

Z Zakopanego donoszą: W Tatrach spadł i zabił się dr. Bolesław Joffe, lekarz z Kasy Chorych na Podgórze w Krakowie, przywódca krakowskiego „Bundu”.

Jak gmina krakowska wyzyskuje robotników

Od kilku miesięcy Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej prowadzi w Krakowie akcję o ustawowy czas pracy w gminnych zakładach.

Ostatnio pracownicy łazien zwrócili się do Związku o interwencję, w sprawie praktykowanego 16 i 17-godzinnego dnia roboczego.

W rzeźni miejskiej, czas pracy, pomimo przyrzeczenia (zwykle kończy się na nich!) uregulowania go jeszcze w miesiącu lipcu, jest w dalszym ciągu *haniebnie gwałcony*. Naczelnik p. Zawadzki na urlopie, więc robotnicy mogą sobie czekać jeden miesiąc i drugi, aż wróci, namyśli się i zechce nakaz ze strony prezydium miasta wykonać.

A w budownictwie miejskiem obniżono zarobki o 20 — 30 groszy, a nawet o całego złotego, mszcząc się za „niesubordynację” robotników, którzy nie przyjęli do wiadomości samowolnego i bezprawnego zarządzenia Wojtarowicza-Fedorskiego o 10-godzinny czas pracy. Prezydium dopiero po trzech tygodniach oficjalnie przywraca 8-godz. czas pracy, natomiast do tego czasu prezydium m. nic nie zrobiło, aby przywrócić wysokość zarobków, gdyż inaczej zamach na czas pracy nie w innej, to w tej formie, ale zostanie zamachem!

W zakładzie czyszczenia miasta, jedynie dzięki bardzo przychylnemu stanowisku p. komisarza rządowego załatwiono poniekąd sprawę czasu pracy. Piszemy poniekąd, gdyż niestety prezydium miasta nie uwzględniło w całości żądań robotników, przyznając jedynie prawo do korzystania z 5-godzinnego czasu pracy w zakładzie czyszczenia miasta robotnikom t. zw. dziennym. Etablowi pracownicy mają nadal pracować na starych warunkach, zresztą za oardzo marnem wynagrodzeniem, co przynależnie sam naczelnik zakładu, od 4 godz. w nocy do wieczora. W Krakowie utarło się mniemanie, że sam fakt przyznania robotnikowi etatu winien zaspokoić wszelkie jego potrzeby, taki uszczęśliwiony wybraniec musi robić, robić i robić — bez wytchnienia, koniecznego odpoczynku, no i do tego milczeć! Napewno nie inaczej dzieje się, jeśli p. Zawadzki, naczelnik akcyzy, interpelowany o dopuszczenie niesłychanego pokrzywdzenia stróżów targowicy, którzy zajęci są dwa razy w tygodniu po 36 godzin bez przerwy odpowiada: *trudno to są robotnicy z etatem, zaprzysiężeni i muszą pracować!*

W zakładzie czyszczenia miasta gmina nie chce przyznać robotnikom 8-godz. czasu pracy, tylko zatrudnia ich po 12 i 13 godzin na dobę, co nie przeszkadza magistratowi odpowiadać na memorjał Związku, że we wszystkich miejskich instytucjach przestrzega się ściśle 8-godzinny czas pracy!

Nic dziwnego, że w takich stosunkach rozwydrzenie, stojących na czele miejskich zakładów nie ma granic! Dochodzi do tego, że weterynarz, dyrektor rzeźni miejskiej, wysyła robotnikowi, będącemu w wojsku, telegraficzne „wypowiedzenie” pracy, a robi to po to, aby ten robotnik wróciwszy ze służby wojskowej nie miał żadnych praw do zakładu. W tejże rzeźni, o ile robotnikom dobiega do końca okres 3 lat pracy, a więc mają zostać z tą chwilą stałymi, pod groźbą wydalenia z miejsca daje się do podpisywania deklaracje, opiewające *na wyrzeczenie się nabytych praw!*

Oto ciekawym stosunków w miejskim zakładzie, a winę za to wszystko ponosi prezydium miasta i rada przyboczna, która miała uchwalić zmianę odnośnego paragrafu, gwarantującego robotnikom stałość po trzech latach pracy.

Pracownicy miejscy są najbardziej zainteresowani w wyborach gminnych, gdyż krzywdą ich już przerosła wszelką miarę.

St. Bocian.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 27 agentów do sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, albumów zbierania, 1 korespondenta - stenografu z maszyną, 1 wychowawczyni, 1 biuralistki agentki, 6 biuralistów, 1 pielęgniarki, 1 technika na centralne ogrzewanie, 1 wychowawczyni z francuskim.

W Oddziale dla służby domowej: 52 służących

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 murarzy, 2 blacharzy: dachowego i warsztatowego, 1 specjalisty do naklejania linoleum, 1 zduna, 2 ślusarzy: na wagi i maszynowego, 1 monter na ogrzewanie, 6 lutowaczek, 1 elektromontera.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 63 dla ciężko poszkodowanych.

W Oddziale dzielnicowym „Wola” Leszno 140: 1 cynkografa, 1 ślusarza - specjalisty na wagi dziesiętne i wozowe.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 instruktorki do zawodowej szkoły krawieckiej, 1 kierownika do tartaku, 1 praktykantki - ogrodniczki, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczyciela (lki) do szkoły zawodowej ogólnokształcącej żeńskiej, 9 nauczycieli: polonistów, księgowości, przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, greckiego i łaciny; historii, geografii i nauki o handlu z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, księgowości i arytymetyki handlowej z wyższym wykształceniem zawod. i praktyką naucz., 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnymi kwalifikacjami, wyznania rzymsko - katolickiego, 15 lekarzy wolnopracujących, 1 zarządzającej do internatu, 1 kierowniczkę - wychowawczyni z ukończeniem kursów pedagogicznych, względnie seminarjum dla ochraniarek, 1 polonistki, 1 nauczycielki geografii i 1 nauczycielki francuskiego — z pełnymi kwalifikacjami na wyjazd na Pomorze, warunki dobre, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 2 czeladników kuśnierskich, 1 mechanika do silników lotniczych, 2 stolarzy precyzyjnych, 1 koszykarza na meble i galanterię, 1 łokarza żelaznego, 3 blacharzy warsztatowych.

KRONIKA POLITYCZNA.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Dnia 31 b. m. mają się rozpocząć w Kopenhadze bezpośrednie rokowania między delegatami Rządu polskiego i litewskiego. Rokowania obejmą sprawy z zakresu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Litwą, w szczególności zaś omawiana będzie sprawa Klajpedy.

Przewodniczącym delegacji polskiej będzie minister tow. Leon Wasilewski, w skład zaś delegacji wejdą radca legac. p. Marian Szumlakowski, jako drugi delegat; nac. wydz. konsularnego w M. S. Z. p. Karol Poznański, jako radca prawny delegacji; przedstawiciel Min. Kolei dyr. Tyszyński; przedst. Min. Rob. Publ., dyr. dróg wodnych okr. wileńskiego, p. Bosiacki oraz p. Mazur, deleg. Gener. Dyr. Poczty i Telegrafów.

W charakterze sekretarza delegacji jedzie p. Michał Czudowski.

Dowiadujemy się, że ze strony litewskiej występować będzie jako kierownik delegacji poseł litewski w Berlinie minister Sidkauskas.

Wyjazd delegacji nastąpi w czwartek wieczór.

W związku z powyższym Premier p. Wł. Grabski odbył wczoraj konferencję z delegatami tow. Wasilewskim i p. Szumlakowskim. P. RATAJ O SYTUACJI FINANSOWEJ I ZMIANIE RZĄDU.

Wczoraj Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął kilku dziennikarzy, którzy zwrócili się do niego z zapytaniem, co sądzi o obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej.

P. Rataj odpowiedział, że odbył w tej sprawie konferencję z p. Premierem oraz z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim. Na podstawie tych rozmów p. Rataj stwierdza, że sytuacja jest trudna, niema jednak powodu do alarmów i do paniki. Trzeba zachować spokój i zimną krew. Zupelne opanowanie sytuacji będzie wymagało dłuższego czasu, napewno jednak do tego dojdzie.

Na zapytanie co do zmian gabinetowych, p. Rataj odpowiedział, że w tym wypadku zmian personalnych nie uważałby za najskuteczniejszy sposób zaradzenia trudnościom, „Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywanej się batalii i nie uważam, by to był moment stosowny do myślenia o zmianach. Teoretycznie biorąc, są one możliwe przed przystąpieniem do batalii lub po jej rozegraniu”.

P. Rataj oświadczył również, że w obecnej chwili nie ma zamiaru przyspieszać zwolania Sejmu.

MARSZAŁEK RATAJ W WARSZAWIE.

P. Marszałek Sejmu przyjął wczoraj pos. tow. Kwapińskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Następnie p. Marszałek konferował z pos. Tabaczynskim i pos. Bobkiem.

W ciągu dnia Marszałek Rataj odwiedził powracającego do zdrowia znakomitego pisarza Stefana Żeromskiego w Konstancinie.

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH PRZECIW ZŁEJ GOSPODARCE MAGISTRATU.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony” donosi, iż Ministerjum Spraw Wewnętrznych zatwierdzając przesłany przez Magistrat budżet miasta Warszawy na rok 1925 — wyraziło protest; przeciwko rozrzutności pieniężnej, wyrażającej się w przydzielaniu poszczególnym wydziałom znacznych funduszków dyspozycyjnych.

Dalej ministerjum protestuje przeciwko niewykazywaniu w budżecie niektórych wydatków miejskich, jak to się zdarzyło z kupnem i przebudową fabryki „Wulkan” na rzeźnię miejską

W dalszym ciągu ministerjum występuje przeciwko fiskalizmowi w instytucjach użyteczności publicznej, a więc w wodociągach, gazowni, rzeźni, kąpieliskach i plażach.

Wreszcie władze nadzorcze polecają magistratowi dalszą redukcję wydatków personalnych.

SENAT 12 WRZEŚNIA. SEJM 29-GO.

Pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie Senatu odbędzie się w dn. 12 września. Na porządku dziennym sprawa reformy rolnej.

Obrazy Sejmu rozpoczną się w dn. 29-go września.

KONFERENCJE PREMIERA.

Premier Grabski konferował wczoraj z prezesem Banku Polskiego p. St. Karpińskim i dyrektorem Banku p. Mieczkowskim. Na naradzie tej omawiano sprawy walutowe, stwierdzając ogólne polepszenie sytuacji. Następnie premier przyjął gen. Sikorskiego, z którym omawiał sprawę budżetu M. S. Wojsk.

Premier konferował również wczoraj z min. Skrzyńskim, wreszcie przyjął p. K. Lubomirskiego, przedstawiciela sfer ziemianskich.

TOW. RED. KWIETNIEWSKI PRZYJEŻDZA DO WARSZAWY.

Karwina, 23 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu pożegnanie tow. redaktora Arnolda Kwietniewskiego, który po długoletniej działalności na Śląsku Cieszyńskim wyjeżdża do Warszawy. Z żalem żegnali wybitnego działacza polskiego liczni przedstawiciele organizacji prywatnych, zawodowych i kulturalnych oraz nauczycielskich.

POSEŁ ANGIELSKI U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Minister Spraw Zagr. p. Skrzyński przyjął wczoraj w południe posła angielskiego, Maks Mulera i posła hiszpańskiego p. Agüera.

KONFERENCJA LOTNICZA.

W dniach od 28 — 30 b. m. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacji lotniczej. Polska otrzymała również zaproszenie na tę konferencję. Skład delegacji polskiej nie został jeszcze ustalony.

Z POWODU ZGONU MIN. MEJEROWICZA.

P. minister Skrzyński wysłał depeszę do p. Celmins, prezesa Rady Mniistrów w Ry-

dze, wyrażającą kondolencję Rządu polskiego z powodu zgonu ministra Mejerowicza.

POZYTECZNE WYDAWNICTWO.

Min. Pracy przystąpiło do wydawania p. t. „Ustawodawstwo obowiązujące w zakresie Ochrony Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Opieki Społecznej”. Ze względu na brak odpowiednich i kompletnych zbiorów ustaw, obowiązujących w zakresie ustawodawstwa społecznego, wydawnictwo to stanie się niewątpliwie cenną pomocą dla polityków i działaczy społecznych, pracodawców i pracowników.

Obecnie opuścił prasę zeszyt I-szy tom. I wydawnictwa, obejmujący prawodawstwo w zakresie Ochrony Pracy, obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zeszyt ten składa się z następujących działów: a) Organizacja Min. Pracy i Op. Społ., b) Czas pracy, c) Urlopy pracowników, d) Ochrona pracy młodocianych i kobiet, e) Bezpieczeństwo i higiena pracy, f) Rozporządzenie w sprawie komisji do badania kosztów utrzymania rodzin pracowników, g) Konwencje międzynarodowe.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Przerwane na czas ferji rokowania handlowe polsko - niemieckie będą podjęte w Berlinie 16 września.

PODRÓŻ MIN. KLARNERA.

Dowiadujemy się, że w ciągu b. tygodnia przybędzie do Katowic minister przemysłu i handlu Klarnier. Minister pertraktować będzie z przemysłowcami, a w przyszłą niedzielę weźmie udział w otwarciu ruchowej wystawy przemysłu krajowego na Górnym Śląsku.

Wobec wyjazdu posła Stanów Zjedn. Ameryki Północnej p. Pearsona na nowe stanowisko do Helsingforsu, do czasu przyjazdu nowomianowanego posła p. Stetsona obowiązki charge d'affaires ad interimes pełnić będzie p. Williamson Smith Howell.

Szef Wydziału prasowego ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Grabowski, w odpowiedzi na kondolencję, wysłałą po tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, otrzymał następującą odpowiedź:

„Ryga, 24 sierpnia. W imieniu rządu przesyłam szczerze podziękowanie za współczucie wyrażone z powodu żałoby narodowej. (—) Albar, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych”.

TELEGRAMY

Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Marsylii

SKŁAD KONGRESU.

Marsylja, 25 sierpnia (PAT.). Ustalona na 312 Nczba głosów na międzynarodowym kongresie socjalistycznym dzieli się proporcjonalnie do siły stronnictw poszczególnych krajów. Anglja i Niemcy posiadają po 40 głosów, Francja — 25 głosów, Belgja — 17, Włochy — 16, Szwecja — 13, Danja — 12, St. Zjednoczone i Holandia po 11 głosów, Węgry — 10, zaś inne kraje — 4, 3, 2 lub nawet 1 głos. Komisja dla spraw bezrobocia delegacji wielkobrytańskiej wypowiedziała się przeciw odszkodowaniom w naturze, którym przypisuje bezrobocie w Anglii. Przewodniczący Debrouckere (Belgia) zaprotestował przeciwko temu i zamierzał nawet zgłosić swą dymisję. Sprawa ta jednakże została załagodzona.

KOMISJA DLA SPRAW WSCHODNICH.

Wiedeń, 25 sierpnia (PAT.). „Arbeiter Zeitung” donosi z Marsylii: Wczoraj wieczorem zebrala się pod przewodnictwem Fryde-

ryka Adlera komisja do spraw wschodnich kongresu socjalistycznego. Otto Bauer przedstawił niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach oraz wskazał na naprężone stosunki między Rosją sowiecką i jej sąsiadami. Po nim przemawiał przedstawiciel rosyjskiej socjal. demokracji Dan, wywodząc, że autokracja w Rosji sowieckiej stanowi niebezpieczeństwo wojny i że II międzynarodówka, chcąc zabezpieczyć pokój na wschodzie, musi dążyć do rozwoju demokratycznej Rosji.

8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Marsylja, 25 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy kongres socjalistyczny powziął uchwałę, domagającą się rzeczywistego wprowadzenia na całym świecie 8-godzinnego dnia pracy, bez zezwalania na niesprawiedliwione godziny dodatkowe. Rezolucja domaga się również znacznej redukcji 8-godzinnego maximum czasu pracy przy zajęciach specjalnie niezdrowych lub wymagających wielkiego natężenia.

Po wręczeniu odpowiedzi francuskiej rządowi Rzeszy

Londyn, 25 sierpnia. (PAT.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” dowiaduje się, że zwłokę w doręczeniu rządowi niemieckiemu odpowiedzi francuskiej przypisać należy wschodnim aljantom, którzy tekst odpowiedzi poddali bardzo starannym badaniom. Spodziewają się tu, że rząd berliński jeszcze w tym miesiącu wyśle rzeczoznawców dyplomatycznych i prawniczych do Londynu celem wymiany zdań z angielskimi i belgijskimi rzeczoznawcami w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rokowania tych rzeczoznawców nie miałyby charakteru obowiązującego.

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu gabinet zajmował się

notą francuską, rozważając ją jednak tylko w ogólnych zarysach. Na jutrzejszym posiedzeniu ma nastąpić dalsze szczegółowe jej omówienie. Główną część dzisiejszego posiedzenia poświęcono sprawie obniżenia cen oraz naradom nad środkami, jakich należy użyć dla przeciwdziałania wzmagającej się drożyznie.

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.). Według doniesienia pism tutejszych, ogłoszenie noty ma nastąpić w piątek. „Berliner Tageblatt” jednak, na podstawie wiadomości z Paryża, utrzymuje, że nota będzie oddana prasie w środę wieczorem tak, iż ogłoszenie jej będzie mogło nastąpić w czwartek.

Konferencja ministrów finansów Francji i Anglii.

Londyn, 25 sierpnia. (PAT.). Francuski minister finansów Caillaux czynny był dzisiaj cały dzień. W godzinach rannych Caillaux odbył narady z Churchillem, a następnie długą rozmowę z gubernatorem Banku Angielskiego p. Montague Norma-

nem. W południu Caillaux odbył następną konferencję z Churchillem w ministerstwie skarbu. Podczas śniadania, wydanego w ambasadzie francuskiej, minister rozmawiał z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Houghtonem. Caillaux jeszcze dzi-

siąj odbędzie dalszą konferencję z Churchillem. Prasa dzisiejsza przypisuje duże znaczenie rozmowom Caillaux z Montague Normanem i Mc. Kenną. Również nie bez znaczenia było spotkanie Caillaux z ambasadorem amerykańskim.

Londyn, 25 sierpnia. (PAT.). (Reuter). Dzisiaj przed południem Caillaux i Churchill spotkali się ponownie w gmachu ministerjum skarbu, gdzie obradowali nad kwestią konsolidacji długu francuskiego. Wczorajszego dnia narad obaj ministrowie zakończyli obiadem, wydanym na ich cześć przez ambasadę francuską. Niezależnie od narad bezpośrednich między ministrami, nad stroną techniczną porozumienia naradzali się angielski i francuski eksperci finansowi, sir Otto Niemeyer i Barnaud. Należy przypuszczać, że dotychczas odbyte rozmowy między ministrami miały charakter informacyjny; w każdym razie komunikat oficjalny, ogłoszony wczoraj, ma niewątpliwie na celu obalenie pogłosek, jakie ukazały się o rzekomym przebiegu konferencji. Nie należy też spodziewać się żadnego komunikatu oficjalnego, dotyczącego rezultatów konferencji, dopóki obaj ministrowie nie zakomunikują ich swym rządóm.

Paryż, 25 sierpnia. (PAT.). Dzienniki z zadoleniem podkreślają serdeczną atmosferę, jaką cechuje rozmowy ministra Caillaux z kanclerzem Churchillem. Korespondent „Journala” pisze, że kompromis został już zapowiedziany. Współpracownik „Petit Parisien”, zanotował, że pogłoski, jakoby Anglia zmniejszyła swe pretensje do 15 milj. ft. szt. rocznie, gdy tymczasem Francja ofiarowuje 12 milionów, przyczem obie te sumy mają pochodzić ze spłat, wynikających z planu Dawesa, oświadczając, iż cyfry te mają tylko wartość oceny, ilustrując jedynie fakt, że odległość między tezą angielską a francuską znacznie się zmniejszyła.

Ewakuacja okupowanego Zagłębia.

Berlin, 25 sierpnia (PAT). Po 4- i pół-letniej okupacji wojska francuskie opuściły dziś przed południem m. Duesseldorf.

Kongres sjonistyczny.

Wiedeń, 25 sierpnia. (PAT.). Kongres sjonistyczny dziś przed południem odbył szereg posiedzeń komisyjnych. O godz. 3½ popoł. rozpoczęło się posiedzenie plenarne. Prezydent Weizmann referować będzie kwestję uniwersytetu hebrajskiego, zaś prezydent Sokołow — kwestję szkolnictwa w Palestynie.

Międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

Białogród, 25 sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem specjalnym pociągiem przybyli tu delegaci zagraniczni na 9 Międzynarodowy Kongres Nauczycieli Szkół Średnich. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dziś, obrady potrwać do dn. 30 sierpnia.

Anglia a sojusz bałtycki.

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt” donosi z Rewla, że konferencja bałtycka, która się miała odbyć w Rewlu, nie dojdzie do skutku wskutek stanowiska Anglii, która nie chce dopuścić do utworzenia sojuszu bałtyckiego.

Doręczenie obligacji niemieckich w Londynie.

Londyn, 25 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj do aerodromu w Croydon przyleciał aeroplan niemiecki systemu Junkers. Aeroplan ten przywiózł z Berlina obligacje niemieckie, opiewające na sumę 9 milj. 600.000 ft. szt. Suma ta stanowi część zabezpieczenia przez Bank Rzeszy pożyczki, udzielonej Niemcom z tytułu planu Dawesa. Obligacje w oryginalnym opakowaniu, opatrzone pieczęciami Banku Rzeszy, przewieziono pod silną eskortą policji do Banku Angielskiego. Zawartość paczek sprawdzona została jutro w obecności dwóch przedstawicieli do spraw zobowiązań niemieckich, którzy przybyli z tym transportem z Berlina. „Junkers”, nowego typu aeroplan zawiał poraz pierwszy do Anglii, to też był przedmiotem znacznego zainteresowania. Aeroplan odleci jutro rano z Croydon do Berlina, skąd przywiezie nowy transport obligacji niemieckich.

Amundsen przygotowuje się do nowej wyprawy na biegun.

Berno, 25 sierpnia. (PAT.). Przybył tu dziś Amundsen w towarzystwie pilota norweskiego Larsena, który odbył z nim swego czasu podróż do bieguna północnego. Po był przybyłych na zamku w Lenzburg (kanton Argau) oraz ich podróż do Szwajcarii stoi w związku ze sfinansowaniem nowej wyprawy do bieguna północnego, którego prawdopodobnie dokona szwajcar Elsworth, bawiący obecnie w Lenzburgu.

Manifestacje komunistów przed konsulatem polskim w Paryżu.

Paryż, 25 sierpnia (PAT). Około 100 młodych komunistów usiłowało manifestować przed oknami konsulatu polskiego. Na widok policji manifestanci rozproszyli się.

Zgon prof. Morawskiego.

Kraków, 25 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 4-ej zmarł tu prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademii Umiejętności dr. Kazimierz Morawski. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 9-ej rano.

Prof. Kazimierz Morawski urodził się w r. 1852 w Jurkowie w Poznańskim. Studja uniwersyteckie ukończył w Berlinie. W r. 1877 objął katedrę filologii klasycznej w uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1907 został wybrany rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego, w r. 1918 zaś prezesem Akademii Umiejętności.

Zmarły dr. Morawski był znakomitym uczonym, znawcą starożytnej literatury rzymskiej. Politycznie należał do stronnictwa konserwatystów, z którymi na tle orientacji poróżnił się w czasie wojny. Odsuwając się od „Staniczków” dr. Morawski zbliżył się do N. D. Podczas wyborów prezydenta Rzplitej prawica wystawiła kandydaturę prof. Morawskiego przeciwko kandydaturze obecnego Prezydenta p. Wojciechowskiego. (Red.).

Wiadomości telegraficzne

— Amerykański pełnomocnik w Atenach wręczył ministerstwu spraw zagranicznych notę rządu Stanów Zjednoczonych, zawierającą prośbę, aby Grecja wystąpiła z propozycjami w sprawie uregulowania swych długów, zaciągniętych w Ameryce.

— „Neues Wiener Journal” donosi z Moskwy: Filja moskiewska paryskiej firmy „Dreyfus et Comp.” zakupiła od rządu sowieckiego cały zapas żyta, przeznaczony do eksportu. Jako załączkę otrzymały Sowiety kilka milionów dolarów.

— „Neue Freie Presse” donosi z Jerozolimy, że wiadomości londyńskie o ostrzeżeniu Medyny przez Wahebitów i o uszkodzeniu wielkiego meczetu z grobem Mahometa, uważają tu za nieprawdopodobny.

Ruch robotniczy z życia partji.

W środę dn. 26 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 27 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Ruch zawodowy.

Wydział Wykonawczy Zw. Robotn. Przem. Spożywczego wzywa wszystkie Zarządy oddziałów spożywczych w Warszawie, a mianowicie: młynarzy, piekarzy, cukierników, I i II mięsny, wędliniarzy i tragarzy na konferencję, mającą odbyć się w dniu 26 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Leszno 53, w sprawie przygotowania oddziałów Związku Spożywczego do powszechnego strajku dla poparcia metalowców, który się ma odbyć w dniu 28 b. m.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

Sekretariat czynny od 5 do 7 p. p.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Łazienek. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz. 9 m. 30 rano w Ogrodzie Botanicznym przed Obserwatorium. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) nabywać można w Sekretariacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Prowincja.

Jadów.

(kor. własna)

Dnia 15 b. m. w sali Straży Ogniowej w Jadowie, staraniem Komitetu Powiatowego P. P. S. na powiat Radzyński, urządzono wiec. Na wiec ten przybyli masowo robotnicy wiejscy i miejscy. Na wiecu przemawiali tow. Krawczyk, który wyjaśnił zebranym cele P. P. S. oraz socjalizmu i t. Pryliński, który zreferował sytuację polityczną. Przemówienia obydwu mówców zostały wido- cznie należycie zrozumiane, czego dowód, że natychmiast po wiecu założono nową dzielnicę P. P. S. w Jadowie. Na wiecu uchwalono podziękowanie klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie za ich pracę oraz proszono o jaknaj- częstsze urządzenie wieców.

Trzeba zaznaczyć, że w Jadowie był to wó- góle pierwszy wiec socjalistyczny i wywołał du- że wrażenie.

Zaznaczyć tu trzeba, że Starostwo Radzyń- skie, mimo zawiadomienia, nie przedstąpiło o wie- cu, który miał się odbyć pod gołym niebem, poli- cji tamtejszej i tylko zawdzięczając trafowi, że wiec odbył się w sali, nie doszło do ekscesów, al- bowiem komendant tamtejszego posterunku os- wiaadczył, że do wiecu pod gołym niebem by nie dopuścił.

Pan starosta musi pouczyć podwładnych mu urzędników, aby tych spraw nie bagatelizo- wali.

Strasne skutki ciemnoty ludu wiejskiego.

(Kor. własna)

Powiat Rypiński słynie oddawna z ciemnoty i zacofania ludności. Chociaż po dworach urzą- dzają zabawy kwiatowe, chociaż obszarnicy, a nawet administracja majątków, lekarze i apteka- rze tłuką się po złych tubejczych drogach we wła- snych luksusowych samochodach, jednak szersze masy ludności pogrążone są w zupełnej ciemno- cie.

Oto przed 6 tygodniami wściekły pies poką- sał jedyną córeczkę B. Paleńskiego, gospodarza na 18 morg. we wsi Borowo. Rodzice bardzo ko- chali jedynaczkę, chętnie jednak skorzystali z po- rad najstarszych i „najmądrzejszych” sąsiadów.

Porady skończyły się na tem, że pokąsanej dziewczynce dano do wypicia sproszkowane na ogniu serce wściekłego winowajcy w wódce, prócz tego jedynaczkę raczono „sadłem”, jakie otrzymano z przegrzanych na ogniu owadów. Rany zagoiły się. Rodzice i doradcy upajali się radością, gdy naraz po 6 tygodniach dziewczę po- zornie jaknajzdrowsze, podległo napadowi wście- kliny i zmarło po kilku godzinach w okropnych męczarniach.

Cóż pomogą przepisy i ostrzeżenia, kiedy po- łowa ludności czytać nie umie i patrzy po daw- nemu na otaczające zjawiska pod kątem odwiecz- nych przesądów i zabobonów?

Neposzanowanie cmentarzy.

(Kor. własna).

Na cmentarzu Wojennym w Rogońcach Wielkich na trakcie Łomża - Kolno, widziałem pasące się bydło. To też cmentarz jest zniszczo- ny i bardzo zanieczyszczony gnojem. Ile widziałem Wojennych cmentarzy w Polsce, wszystkie są one w stanie opłakanym. Przypok jest, że lu- dność nie szanuje żołnierskich grobów, a władze nie strzegą porządku.

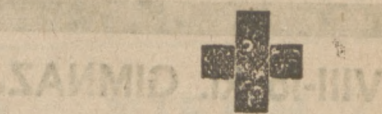
Zły przykład idzie z góry, bo nową część cmentarza parafialnego Mało - Plockiego ks. pro- boszcz ogrodził i zmienił w grunt uprawny. Umar- łych grzebie się na starym cmentarzu z narusze- niem starych grobów i prochów złożonych na wieczny spoczynek

Zycie gospodarcze.

W sprawie kursu złotego. Na onegdajszym posiedzeniu małopolskiego oddziału Związku ban- ków, wybrano komisję, złożoną z 4 członków, która się będzie zbierała codziennie o godz. 10 zrana i, na podstawie parytetowych kursów świa- towych, ustalać będzie kurs dolara. Kurs ten będzie obowiązywał wszystkie banki, należące do Związku przy inkasie w obrotach wekslowych i służyć będzie jako wytyczna przy transakcjach walutowych. Na tem samem posiedzeniu postano- wiono przedstawić, bawiącej obecnie we Lwo- wie, komisji ministerjalnej memorjał z żądaniem: 1) notowania na giełdzie warszawskiej kursów pa- rytetowych, 2) wydania przez Min. skarbu pono- wnie zapewnienia, że wkłady walutowe w ban- kach będą nieknięte, 3) dyskontowania przez Bank Polski weksli dolarowych płatnych w kra- ju, 4) wymiany dla banków wypłaty kablowej na efektywne dolary, 5) unormowanie interpretacji artykułu 40 ustawy giełdowej.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—24.54
Funtury angielskie za 1—25.38
Floreny holend. za 100—209.90
Kor. czesko-słow. za 100—15.44 1/2
Franki szwajc. za 100—101.05
Korony austrjac. za 100 0'00—17.85
Liry włoskie za 100—19.25
Franki belajskie za 100—23.47



PROSPEKT

„KALENDARZA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA na 1926 r.”

OKRĘG WARSZAWSKI

Dział kalendarzowy.

1. Kalendarjum.
2. Zarys administracji państwowej.
3. Zarys sądownictwa państwowego.
4. Zarys skarbowości państwowej.
5. Wiadomości z zakresu poczt i tele- grafu (objaśnienia, taryfy i t. d.).
6. Wiadomości z zakresu komunikacji lądowej, wodnej i napowietrznej (j. w.).
7. Przewodnik po Warszawie (wy- szczególnienie źródeł zakupu).
8. Wymiar i rodzaje obowiązujących opłat stempłowych.
9. Przerachowania zobowiązań pry- watno - prawnych z okresu wojny.

Dział naukowo-literacki.

1. Referat o działalności czerwono- krzyskiej.
2. Hygiena społeczeństwa.
3. Kurs ratownictwa w wypadkach na- głych.
4. Popularne porady weterynaryjne.
5. Pieniądz a budżet.
6. Ruch współdzielczy.
7. O statystyce.
8. Teoria ubezpieczeń.
9. Szkolnictwo w Polsce.
10. Uprawa roli w świetle badań nauk. (stosow. nawozów szt. maszyn i t. d.).
11. O gazach i ich zastosowaniu pod- czas pokoju i wojny.
12. Rozwój i organizacja lotnictwa w Polsce.
13. Przyszłość Polski na morzu.
14. Cykl utworów literackich.

Dział reklamowy.

1. Ogłoszenia.
2. Adresy.

Cena zł. 3.

4 tabletki, szczotka, woda, —
Oszczędność, czystość
i wygoda—to „Raco“.

Głosy czytelników.

Sprawa, którą załatwiano 5 lat i nie załatwiono.

Mąż mój, podoficer armji austriackiej, zmarł w 1916 r. w szpitalu z ran, otrzymanych na fron- cie. Konystając z ustawy z dnia 18.III 1921 roku zwróciłam się do ministerjum spraw wojskowych z prośbą o przyznanie mi renty wdowiej. Po dłu- giem oczekiwaniu otrzymałam wezwanie, by zło- żyć dokumenty wymagane przez ustawę, między innymi świadectwo lekarskie, stwierdzające przy- czynę zgonu męża. 21.IX 1922 r. wysłałam żąda- ne papiery, a w kwietniu 1923 r. nadeszła odpo- wiedź odmowna, umotywowana tem, że brak do- kumentu, stwierdzającego związek przyczynowy między śmiercią męża a jego służbą wojskową. Zdumiona taką odpowiedzią, gdyż żądane zaś- wiadczenie lekarskie już wysłałam wraz z inne- mi papierami a o nowe nie mogłam się wystarać z powodu nieistnienia armji austriackiej, wysłałam w sierpniu 1923 r. odpowiedni list do M. S. W. Na to M. S. W. odpowiedziało milczeniem. Wów- czas 1.X 1924 r. zwróciłam się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a prawdopodobnie na skutek mego podania 16.XI 1924 r. już Izba Skarbowa zażądała odemnie tych samych papierów, które swego czasu wysłałam do M. S. W. Po załatwie- niu tej sprawy i oczekiwaniu kilkumiesięcznem znów wysłałam list do Izby Skarbowej. Tym ra- zem Izba zaciągnęła opinij konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie: Szeffa Sanitarnej Krakow- skiej komendy Korpusu. Kiedy z obu urzędów na- deszły przychylnie odpowiedzi, Izba Skarbowa 18 lipca b. r. wysłała do mnie list, w którym ża- da, by przedłożyć jej dane co do służby wojsko- wej mego męża. To było już naigrawanie się. Po pięciu latach oczekiwania, po przeprowadzeniu długiej korespondencji z urzędami, po wysłaniu dziesiątków dokumentów, sprawy nie załatwio- no, a zażądanu odemnie jeszcze jednego doku- mentu, o który w żaden sposób wystarać się nie mogę.

Po 5 latach sprawa jest w tem samem sta- djum, co i przedtem. Czy ponownie urzędnicy po- myślęli o tem, że chodzi tu o pensję, która mi się ustawowo należy, i że ich wyraźne kpiny pozba- wiają środków utrzymania biedną wdowę.

Stefanja z Mildnerów
Mackiewiczowa.

Towarzysze! pamiętajcie o budowie Do- mu Ludowego. Wplacajcie zadeklarowane składki, wnoscie ofiary.

Sekretariat Stowarzyszenia Dom Ludo- wy w Warszawie czynny od godz. 3 do 8. Al. Jerozolimskie 6.

VIII-io kl. GIMNAZJUM Filolog. Żeńskie

dawniej Gimnazjum Żeńsk. Związ. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Średnich
ul. Polna 30. (Kategoria A)

przejęte zostało z pocz. r. szk. 1925/26 przez Tow. Naucz. „Współpraca“
i przeniesione na ul. Miodową 14.

Egzamina wstępne odbędą się w I-szym terminie 27, 28, 29 sierpnia o godz. 9 rano i w 2-gim terminie 4 i 5 września.

Kancelarja czynna codziennie od 10 do 1-szej.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 20°, najwyższa 21°, najniższa 18°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27,4, najniższa 17.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, naogół umiarkowane na zachodzie i południu kraju, większe na północy i północno-wschodzie; ciepło (popołudniu od 22 — 24), skłonność do burz i przelotnych opadów. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Setna rocznica zgonu poety Fr. Karpińskiego. W dniu 4 września r. b. przypada setna rocznica zgonu poety - liryka ś. p. Franciszka Karpińskiego, którego prochy spoczywają na cmentarzu parafialnym w Łyskowie (pow. Wołkowskiej). W celu uczczenia pamięci zasłużonego poety, autora pieśni porannej „Kiedy ranne wstają zorze“ i wierszy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zorganizowano komitet, który wyznaczył uroczysty obchód na dnia 6 września r. b. w Łyskowie.

Lwów — trzecim miastem Polski. Według ostatniej statystyki, Lwów liczy obecnie 233,596 mieszkańców, w tem 119,320 Polaków, 80,829 Żydów i 29,601 Ukraińców. Lwów jest więc po Warszawie i Łodzi największym miastem w Polsce.

Budżet m. st. Warszawy. Komisja finansowo-budżetowa magistratu zajęta jest obecnie rozpatrzeniem preliminarzy budżetowych poszczególnych wydziałów magistratu. Większość preliminarzy już rozpatrzono. Prace te mają być ukończone przed 1 września, poczem preliminarz budżetowy przesłany będzie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej. Komisja dąży do tego, aby wydatki na rok 1926 nie przekraczały tegorocznego budżetu. Zaznaczyć należy, że rozpatrzone już zostały wydatki i dochody zwyczajnych, co się zaś tyczy wydatków i dochodów nadzwyczajnych, całokształt ich będzie jeszcze przedmiotem rozważań.

Park Narodowy w lasku Bielańskim. Na skutek starań Komitetu Rozbudowy Magistratu m. st. Warszawy, Min. robót publicznych wyraziło zgodę na przekazanie miastu lasku Bielańskiego, w celu urządzenia na jego terenach Parku Narodowego. Park ten urządzony więc będzie w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej i będzie połączony z Warszawą z jednej strony szosą Marymoncką, z drugiej zaś aleją, idącą wzdłuż brzegu Wisły, położoną w pobliżu Cytadeli. Oprócz tego projektowane jest założenie w parku ogrodu zoologicznego. Po drugiej stronie szosy, naprzeciwko lasku Bielańskiego, dokonana będzie regulacja i parcelacja terenów dla budownictwa prywatnego. Tereny powyższe też zostały już przez odpowiednie władze przekazane miastu. Do budżetu Warszawy na rok przyszły wstawiona będzie stosowna suma na zapoczątkowanie robót. Park Narodowy w lasku Bielańskim zajmie przestrzeń kilkudziesięciu hektarów. (—)

Komitet Organizacyjny Koła Absolwentów Państwowej Szkoły Budownictwa zwołuje ogólne zgromadzenie absolwentów i słuchaczy P. S.

B. w gmachu uczelni ul. Wspólna nr. 81 w dniu 27 sierpnia r. b. (czwartek) w pierwszym terminie o godz. 6.30 i w drugim o godz. 7. Na porządku dziennym sprawa uprawnień absolwentów P. S. B.

Pokazy lotnicze. W „Tygodniu Lotniczym“, urządzanym między 6 — 13 września przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa odbędą się między innymi wielkie popisy polskiego lotnictwa wojennego. Pokazany będzie mianowicie atak lotniczy na Warszawę, łącznie z działaniem obronem artylerji zenitowej.

Wiec protestacyjny abonentów. Społeczny Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej, powołany do życia przez abonentów zgromadzonych na wiecu protestacyjnym, zwołuje w dn. 30.VIII (Niedziela) o godz. 1-ej po poł. w lokalu Spółki Inwalidzkiej „Maximie“ (Dolina Szwajcarska) Szopena Nr. 3 ogólny wiec abonentów.

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. A. K. K. urządzi w dniu 5, 12 września r. b. wycieczkę do Zakopanego. Wyjazd 5.IX, zaś 6, 8, IX b. r. wycieczkę do Wilna i okolic. Wyjazd 5.IX o g. 20. Informacje i zapisy w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w A. K. K., Nowy-Swiat 21.

WYPADKI.

Zbrodniczy czyn. W domu nr. 56 przy ul. Wolskiej, Józef Kowalski, lokator tegoż domu uderzył nożem szwagra swego, 34-letniego Władysława Szylera (Sejmowa nr. 15), zadając mu dwie rany w lewą rękę i w okolicę lewego ramienia, Ranionego w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala żydowskiego. Kowalskiego aresztowano.

Nagły zgon. W jadłodajni dla inteligencji w Al. Jerozolimskich nr. 43 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 75-letni Hipolit Barantowicz, fryzjer (Bracka nr. 12).

Wybuch i śmiertelne poparzenie. W Pruszkowie 15-letnia Irena Wolska, robotnica, zapalając maszynkę „Primus“, wskutek własnej nieostrożności spowodowała wybuch i pożar. W jednej chwili płomienie objęły ubranie na dziewczynce, której na ratunek przybyli domownicy, gasząc ubranie. Ogólnie poparzoną, przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr. 12 przy ul. Foksal samochód najechał na puszczołą bez opieki 5-letnią Apolonję Zakównę (Foksal nr. 16). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie twarzy i lewego podudzia i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej, samochód najechał na 27-letniego Józefa Kowalskiego, magazyniera (Terespolska 12), którego ogólnie potłuczonego przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy zbiegu ul. Przejazd i Leszna dostał się pod samochód 62-letnia Eila Nickierówna. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego ramienia i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu.

Tajemnicze zabójstwo. W pobliżu stacji Płońska został bardzo dotkliwie pobity Noe Biegun, zamieszkały w Płońsku, którego w stanie cięż-

kim przewieziono do szpitala w Warszawie. Biegun posiadał przy sobie 350 zł. gotówką, zaś po pobiciu gotówki już nie znalazł.

Przypadkowe zabójstwo. W Radości, gm. Falenicy 30-letni Edmund Dąbczak (Chmielna nr. 92) strzelał do celu z floweru. W pewnej chwili zbliżył się do Dąbczaka Henryk Hęch, który schwycił za cyngiel, powodując wystrzał. Cały nabój ugodził Dąbczaka w serce, kładąc go trupem na miejscu.

Nieudany napad na pociąg. Posterunkowy Toruński z posterunku Wiktoryna, pełniąc służbę na torze kolejowym około przejazdu Czechovice na dachu przejeżdżającego pociągu nr. 71. zauważył jakiegoś opryszka, usiłującego okraść tenże pociąg. Chcąc zatrzymać pociąg celem ujęcia sprawców policjant dał dwa strzały na alarm. Służba jednak nie zareagowała, zaś pociąg zatrzymano dopiero w Pruszkowie, gdzie stwierdzono brak jednej plomby Kradzieży nie zdołano dokonać.

Rozbicie kasy ogniowatej. Do lokalu Zjednoczonych Firm Węglowych w Al. Jerozolimskich nr. 8 dostali się nieznani sprawcy, którzy rozpruwszy kasę ogniowatą, skradli 1889 zł. gotówka, 50 rb. w złocie i 100 akcji Banku Polskiego. Na miejscu przestępstwa kasiarze pozostawili narzędzia.

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Łondyn (365 m.). Godz. 16.45 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 17.45 — Jazz-Band; godz. 20.45 — koncert orkiestry i gra solowa na skrzypcach i na organach.

Paryż - Radio - Paris (1750 m.). Godz. 13.15 — 21.30 — koncert orkiestry broadcastingowej. Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 — koncert.

Bruksela (265 m.). Godz. 18.45 — koncert orkiestry; godz. 21.00 — Produkcje muzyczno-wokalne.

Berlin (505 m.). Godz. 17.45 — 19.50 — koncert; godz. 23.15 — 24.45 — Radio-Jazz.

Sztokholm (427 m.). Godz. 21.25 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 22.00 — 24.00 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.00 — 18.00 — taneczne utwory muzyczne i romanse; godz. 20.45 — gra na wiolonczeli: sonaty.

Zurych (515 m.). Godz. 21.15 — muzyka operowa: arje z oper: „Carmen“, „Bohema“, „Andrzej Chénier“ i in.

Rzym (425 m.). Godz. 19.15 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Russia“; godz. 21.45 — produkcje muzyczno-wokalne.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. W sobotę dnia 29 b. m. otwarcie sezonu. Wystawiona będzie nowa opera Tadeusza Joteyki: „Zygmunt August“.

Teatr Narodowy. Dzisiaj i dni następnych „Codziennie o 5-tej“. W piątek 28 b. m. na scenie Teatru Letniego ukaże się komedia Traçcarolięgo i Barviniego p. t.: „Kinematograf życia“.

Na scenie Teatru Narodowego odbywają się od tygodnia próby z „Dam i Huzarów“ Fredry. Teatr Mały. Dzisiaj „Złota ciocia“. Jutro premiera „Panny służącej“ Hennequina.

Teatr Polski. Codziennie „Paniczka bez znaczenia“.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków“.

Teatr Szkarlatana Maski. Codziennie „Don Juan mimowoli“.

Odpowiedzi Redakcji.

B. K. Podobne żądanie ze strony policji jest bezprawiem i każdy obywatel ma prawo odmówić. Posterunkowy powinien sam udać się do mieszkania lokatora.

SPORT.

Na boisku „Skry“.

W niedzielę na boisku „Skry“ odbędą się następujące mecze:

Godz. 3 p. p. „Samson“ — „Skra“ II.

Godz. 5 p. p. „Legja“ I — „Skra“ I.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzecz. Polskiej.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przypomina, iż w dniu 29 sierpnia r. b. w lokalu Związku odbędą się konferencja lokalna Z. R. S. S. Prawo głosu mają kluby te, które opłaciły składkę członkowską. Równocześnie Związek prosi wszystkie robotnicze Stowarzyszenia Sportowe całej Polski o podanie swych adresów celem nawiązania kontaktu.

Legja II — Szwadron Przyboczny Prez. 3:2 (2:1).

Niewysokie stosunkowo zwycięstwo Legji II dla której bramki uzyskali: Gutkowski (2) i Grabarz. Dla wojskowych oba gole strzelił lewoskrzydłowy Kirgiz. Sędziował p. Zajczkowski z Legji.

Zawody lekkoatletyczne o mistrz. D. O. K. Warszawa.

W dniu 27 i 28 b. m. o godz. 16-tej odbędą się w Parku Sobieskiego zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. 1 Program zawodów jest następujący: Czwartek dnia 27 b. m. przedbiegi 100 mtr. skok wwyż bieg 1500 mtr. przedbiegi 200 mtr. rzut dyskiem, skok o tyczce, bieg 500 mtr. przedbiegi 400 mtr., przedbiegi 100: 200:400: 800 mtr.

Piątek dnia 28 b. m.: finał 100 mtr. rzut oszczepem, bieg 800 mtr., finał 200 mtr., skok w dal, wyrzut kuli finał, 400 m., bieg 10000 mtr., finał 100+200+400+800 mtr.

Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na udział wybitnych lekkoatletów jak Cejzik, Piątkowski, Weis, Wasiak i t. p.

Ogólnopolskie zawody w Katowicach.

Katowice, 25.VIII (C.-S.). Klub Sportowy Diana organizuje dnia 30 b. m. pierwsze na terenie Górnego Śląska zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników z całej Polski.

Jeszcze jeden rekord pływacki.

W dniu wczorajszym wobec specjalnej Komisji P. Z. P. mistrz polski kpt. Kuncewicz (W. K. W.), któremu w czterech próbach nie udało się pobić własnego rekordu na 100 mtr., tym razem tego dokonał, uzyskując czas 1:16.04 (lepszy o 0.04 sek. od rekordu polskiego).

Początek turnieju tenisowego o mistrz. Polski.

Dzisiaj rozpoczyna się o godz. 10 rano na kortach W. L. T. K. w Parku Sobieskiego turniej tenisowy o mistrzostwo Polski.

Turniej tenisowy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 25.VIII (C.-S.). W ubiegłą niedzielę Sekcja Tenisowa T. K. S-u rozegrała turniej tenisowy w Bydgoszczy z klubem „Sportbrüder“, wygrywając w stosunku 6:3. Skład Torunia: Maltze, Mroczkowski, Heldt.

CIĄNIENIE LOTERJI.

W piętnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy II-ej loterii państwowej wygrały następujące numery:

150.000 zł. — Nr. 26082

25.000 zł. — Nr. 40363.

5.000 zł. — Nr. 44435 i 23894.

500 zł. — Nr. 2367.

Po 400 zł. Nr. Nr.: 9308, 10343, 14386, 19556, 28788.

Po 300 zł. Nr. Nr.: 2293, 6706, 9325, 9405, 14079, 15926, 16028, 16071, 23778, 23983, 32752, 32820, 37902, 39017, 41402, 45755.

Po 250 zł. Nr. Nr.: 488, 556, 1088, 3871, 4266, 6355, 7554, 8596, 9526, 9537, 10812, 11836, 16757, 18990, 19229, 20698, 20837, 22077, 24165, 24399, 25083, 29241, 30339, 31672, 34149, 38597, 39094, 39262, 40281, 43607, 48775, 49391.

Nadzwyczajny telegram! Jeden ze szczęśliwych dni!

Jak można z bogacić się na loterji!

Wczoraj, w 15-ym dniu ciągnięcia 5 kl. Loterii Państwowej, ziściły się nasze przewidywania, iż każdy bez różnicy stanu winien grać na loterji.

Podczas ciągnięcia wczorajszego padła niebawala na dzisiejsze czasy suma zł. 150.000 — ponadto zł. 10.000 — zł. 5.000.

Jeszcze wygrać można zł. 200.000 — i wiele innych, a więc ten kto dotychczas nie jest w posiadaniu Losu do 5-ej klasy 11-ej Loterii Państwowej, niechaj czemprędzej sięgnie po swe szczęście.

Po losy wszyscy spieszyć winni do naszych słynnych ze szczęścia placówek loteryjnych:

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 146

tel. 138-38, 138-57.

E. LICHTENSTEIN

BIELAŃSKA 3

NALEWKI 42

tel. 515-68

tel. 136

egz. od r. 1835

Konto P. K. O. 9374.

Gimnazjum Humanistyczne

z prawami i programem

Gimnazjów Państwowych

III MIEJSKA SZKOŁA RĘKODZIELNICZA

Warszawa—Praga, ul. Białostocka Nr. 4

Zapisy rozpoczęte na kursy: Krawiectwa, Bielizniarstwa i Haftu Dekoracyjnego.

Egzaminy dla nowostępujących 28 i 29 sierpnia.

Początek roku 1-go września.

Kancelarja czynna od 10 rano do 4 pp.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH

PRAGA—BRZESKA 5 tel. 404-83
Chor. skórne, wener. moczołciowe 12—1 pp. 16—7 w. Porada 3 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Wychowawczyjni przyjmie na pensjonat chłopców klas niższych. Najtroskliwsza opieka. Chłódna 34—30

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamienia na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

PROŚBY „Pomoc prawna“, Krawieckie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwodowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. Rozwodowe.

ZAPISY na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Zórawia 42, przyjmuje Sekretarjat Kursów cały dzień. Obserwne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejscowi listownie.